



Opowieść skierowana do młodych

Rozmowa z Janem Ołdakowskim,
dyrektorem Muzeum Powstania Warszawskiego

**nowa
era**

Twoje mocne strony

Z Janem Ołdakowskim - Dyrektorem Muzeum Powstania Warszawskiego, które jest współproducentem filmu *Kurier* - rozmawia Karol Mazur.

***Kurier* to już trzecia produkcja filmowa Muzeum Powstania Warszawskiego, po *Mieście ruin* i *Powstaniu warszawskim*. Co zdecydowało o tym, że muzeum zajęło się działalnością na polu kinematografii?**

Ważnym zadaniem Muzeum Powstania Warszawskiego jest opowiadanie o bohaterach II wojny światowej. W czasach pokoju bardzo trudno wytłumaczyć, dlaczego nastolatki angażowali się z narażeniem życia w działalność konspiracyjną przeciwko niemieckiej III Rzeszy. Na różne sposoby relacjonujemy więc te wydarzenia – aby przypomnieć o wyjątkowym pokoleniu żołnierzy Armii Krajowej, którzy postanowili zbrojnie sprzeciwić się jednej z największych potęg militarnych ówczesnego świata. Z tą opowieścią chcemy dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, dlatego zdecydowaliśmy się nakręcić film fabularny.

W przeciwieństwie do poprzednich filmów *Kurier* jest produkcją w pełni fabularną i z tego powodu – trudną do realizacji. Nie obawia się Pan reakcji krytyki filmowej?

Przygotowanie każdego filmu to długotrwały proces, a nakręcenie dobrego dzieła historycznego wymaga

wielu dodatkowych przygotowań – aby to, co zobaczymy na ekranie, było wiarygodne. Dla końcowego efektu bardzo ważny jest talent reżysera i scenarzysty. Zależy nam oczywiście na uznaniu krytyki, ale tak naprawdę najistotniejsze jest to, żeby nasz film podobał się widzom. W *Kurierz* po raz pierwszy na dużym ekranie przedstawiono kulisy podjęcia decyzji o wybuchu powstania warszawskiego. Chcemy przy okazji tego filmu podyskutować z młodymi ludźmi o tym, jak oni zachwaliby się w takiej sytuacji.

Bohaterem filmu jest Jan Nowak-Jeziorański, legenda najnowszej historii naszego kraju, ale chyba nieco zapomniana przez młodych Polaków.

Jan Nowak-Jeziorański to wybitna postać w dziejach Polski XX w. W czasie II wojny światowej pełnił funkcję kuriera, z odwagą trzykrotnie przedzierającego się z okupowanej Warszawy do Londynu. Później został założycielem i wieloletnim dyrektorem Radia Wolna Europa. Ta polska stacja nadająca z Monachium była dla wielu rodaków w okresie PRL źródłem nieskrępowanej cenzurą informacji o świecie i polskiej kulturze. W latach 90. Jan Nowak-Jeziorański zaangażował się we wprowadzenie Polski do struktur NATO – była to tak pasjonująca



Narada dowództwa AK, podczas której podjęto decyzję o wybuchu powstania warszawskiego. Foto: Bartosz Mrozowski



Foto: Bartosz Mrozowski

działalność, że zarówno o niej, jak również o Radiu Wolna Europa chciałbym kiedyś przygotować filmy. Od śmierci bohatera minęło już 14 lat, dlatego dzisiejsza młodzież może go nie pamiętać. Dwa lata temu przeprowadziliśmy badania sondażowe, z których wynika, że tylko co piąty młody Polak (przed ukończeniem 19. roku życia) wie, kim był Jan Nowak-Jeziorański. Tym bardziej naszą powinnością jest przypomnienie jego zasług.

Jan Nowak-Jeziorański zmarł w 2005 r., czyli tuż po otwarciu Muzeum Powstania Warszawskiego. Czy miał Pan okazję spotkać go i pokazać mu ekspozycję?

Wiele razy widywałem się z legendarnym „kurierem z Warszawy” podczas budowania muzeum. Wypytywałem go o powstanie, jak je pokazywać, jak powinno się te wydarzenia relacjonować dzisiaj. Jan Nowak-Jeziorański mówił: „Historię opowiadajcie tak, by ta opowieść skierowana była do młodych odbiorców, oni są najważniejsi”. Przemawiał na otwarciu muzeum, a kilka tygodni przed śmiercią zobaczył ekspozycję. Podczas zwiedzania kilkakrotnie się zatrzymywał i pytał, czy młodzież obecną w muzeum zaprosiliśmy specjalnie na jego przyjazd. Nie mógł uwierzyć, że w muzeum naprawdę

było tylu młodych ludzi. Jeziorański wzruszył się zwłaszcza na widok dwóch dziewczyn oglądających fragment rozmowy, w której opowiadał o przygotowaniach do powstania.

Dlaczego to Jan Nowak-Jeziorański został bohaterem filmu? Z jakiego powodu to właśnie tę postać wybrano, by opowiedziała historię powstania warszawskiego?

Jest wielu ludzi, których czyny w czasie II wojny światowej mogłyby stać się kanwą fascynującej współczesnego widza opowieści. My sami chcemy przedstawić losy jeszcze kilku takich postaci. Zaczynamy od Jana Nowaka-Jeziorańskiego, bo mamy wobec niego dług wdzięczności za wspieranie nas przy budowie muzeum. Był niezwykle mądrym człowiekiem, wspaniałym bohaterem. Po zwiedzeniu ekspozycji w październiku 2004 r. wpisał się do książki pamiątkowej słowami: „Zwiedzanie tego muzeum jest wielkim dniem w moim życiu. Nigdy nie marzyłem, że to wielkie wydarzenie, szczytowe w moich doświadczeniach, zostanie uczczone w sposób tak piękny i pomysłowy. Ileż wyobraźni i pomysłów, a przede wszystkim pietyzmu. Inicjatorom i realizatorom cześć i chwała. Uczyniliście Stolicę bogatszą”.

Proszę powiedzieć parę słów o twórcach filmu – reżyserze, aktorach. Jak Pan ocenia współpracę z nimi?

Z prośbą o współpracę zgłosiliśmy się do wielu wybitnych twórców. Za scenariusz i reżyserię odpowiada Władysław Pasikowski, w filmie wystąpiło ponadto grono znanych aktorów: Philippe Tłokiński, Patrycja Volny, Cezary Pazura, Grzegorz Małecki czy Zbigniew Zamachowski. Praca z nimi była prawdziwą przyjemnością. Największe wrażenie zrobiło na mnie ujęcie warszawskiej zaśnieżonej ulicy, które nakręciliśmy we wrześniu. Śnieg, mimo słońca i panującej wokół letniej pogody,

wyglądał wiarygodnie! Widoczny był zresztą profesjonalizm całej ekipy, liczącej czasami ponad sto osób. W niektórych scenach występowało nawet kilkuset statystów. To wszystko robi wrażenie.

Na koniec proszę zachęcić nauczycieli i uczniów do obejrzenia tego filmu.

Na *Kuriera* warto się wybrać, bo to po prostu świetny film. Myślę, że będzie to ciekawe przeżycie zarówno dla entuzjastów filmów historycznych, jak i dla tych wszystkich, którzy lubią dobre kino. ■



Zdjęcia zaśnieżonej Warszawy zostały nagrane we wrześniu. Foto: Bartosz Mrozowski